



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 10 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 5 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 8 marek, w Ameryce 3 dolary. Numer pojedynczy 20 hal.

# W dzień zmarłych.

Po raz ostatni święcimy dzień zaduszny w czasie wojny . . . . .

Mogił przybyło w naszym kraju w ciągu lat ostatnich tysiące. Walki na polach bitew, wewnątrz kraju głód, choroby i wroga ręka dziesiątkowały polską ludność. Mogiły rosły i rosły, wymierały miasta, ginęły wsie. Wojna kosiła bezlitośnie.

Ale nadchodzi dzień, w którym krwawa przeszłość stanie za nami. Cześć jej!

Gdyby wojna skończyła się dla nas dalszą niewolą i dalszym uciskiem, płakaliśmy nad naszą krwią przelaną obficie a na darmo. Alemy wchodzimy w nowe czasy. Chcemy wolności i zerwania z niewolą a los bitew przybliży nasze wiekowe dążenia coraz szybciej. Płacemy więc nad mogiłami, oplakujemy tych, co chwili dzisiejszej nie doczekali a padli w zawierusze, z tem jednak uczuciem łzy roniąc, że tym poległym zawdzięczać będziemy przyszłość lepszą, że nie na marne poszło ich życie.

Nietylko z uczuciem wdzięczności klękamy przed ich grobami rozrzuconymi od pól Francyi aż po sybirskie tajgi i o wieczny im odpoczynek modły zasylamy. Nietylko z wdzięcznością ale i z dumą, że w tem bezbrzeżnem morzu krwi i cierpien polskiego narodu znajduje się i krew naszych z popod szczytów i

wierchów. W wojnie spłynęła ona obficie, gdyż tysiące górali brało udział w tułaczce żołnierskiej, czy w armii czy w legionach. Zdała od Tatr i Górców, Babiej Góry i Pienin legły setki na dalekich frontach. Niechaj w grobach przyśni się im ich ziemia rodzinna u stóp gór, niechaj się im marzy o chwilach które przeżywamy.

A jeżeli z czecią kłonimy się przed bracią poległą w latach ostatnich, złożymy hołd tym wszystkim którzy w ciągu wiekowej niewoli ginęli na polach walk i więzieniach wrogów za Polskę. Uczcijmy dziś tych, którzy w powstaniach nieśli jej życie w ofierze. I tu pod Tatrami są ich mogiły. Niech więc i za nich płynie nasza modlitwa, za tych z Chochołowa i okolicznych wiosek, którzy w roku 1846 nie dali się uwieść podszeptom wrogów, nie poszli mordować braci w czasie galicyjskiej rzezi, nie uwierzyli wieściom o pańszczyźnie i szlacheckiej Polsce, lecz pod wodzą księdza i organisty podnieśli oręż w obronie niepodległości ojczyzny przeciw podówczas ciężkim rządóm austryackim, a pokonani przepłacili patriotyczny poryw śmiercią, uciskiem i więzieniem. Garstka Chochołowian, do której przyłączyli się mieszkańcy okolicznych wiosek, nawet bracia nasi z orawskiej Suchełgóry, dała nieśmiertelny przykład że i lud był zdolny do niesienia ofiar za Polskę, że

trzeźwo i spokojnie ocenił, gdzie tkwiło źródło zła i ucisku.

Niechajże tym grobom górali powstańców wiatr

od hal zaszumi, że dzień, o którym marzyli, dzień wolnej Polski nadchodzi.

## Przegląd tygodniowy.

Na froncie włoskim rozpoczęli Włosi ofensywę tak w górzystym obszarze Siedmiu Gmin, na wschód od niego i nad rzeką Piave. Po zaciętych walkach zajęli szereg szczytów i przedostali się za rzekę Piave.

Na froncie albańskim cofają się wojska austriackie wzdłuż wybrzeża. Cofanie się w środku Albanii natrafia na trudności z powodu powstania w Czarnogórze i w Serbii w okolicach Waljewa. Wedle gazet zagranicznych zajęli Serbowie stolicę Serbii Belgrad, zaś Zemuń opróżnili Austriacy. Ponieważ i Sandżak nowobazarski zajęli Serbowie, przeto w tych dniach cała Serbia zostanie uwolnioną od niewoli austriackiej. Rumuni zajęli z powrotem Dobrudżę, zażądali wydania od Węgier Siedmiogrodu i Banatu, od Austrii Bukowiny. Lada dzień przekroczą granicę wojska rumuńskie i francuskie. Nadto wojska koalicji wylądowały w Gałacz i podobno na wybrzeżu czarnomorskim, skąd mogą wejść na obszar Ukrainy. W ten sposób od Odessy po granicę Tyrolu tworzy się jednolity front przeciw Austro-Węgrom. Nic dziwnego że w takich okolicznościach, nadto wobec oderwania się od Austrii Czechów, Polaków, południowych Słowian, wobec stanowiska Węgrów, nowy gabinet ministrów pod przewodnictwem Lammascha zwrócił się do Wilsona z prośbą o zawieszenie broni i o odrębny pokój.

Z dawnych części państwa austriackiego kraj czeski tworzy już osobne państwo, ma osobny rząd organizuje własne wojsko i milicję czyli straż porządku publicznego. Orły austriackie usunięto, urzędnicy składają przysięgę na wierność rządowi czeskiemu, wojska austriackie usuwają się z Czech. Podobnie zaczyna się u południowych Słowian. W ślad za nimi pójdą zapewne austriackie niemieckie kraje. Na Węgrzech ustąpił gabinet Weckerlego wobec zamieszek w kraju, buntu pułków chorwackich i obsadzeniu przez nich Rijeki czyli Fiume i oderwania się Chorwatów. Hr. Karolyi próbował utworzyć radę robotniczo-żołnierską i objąć rządy niezawisłych Węgier, cesarz jednak odrzucił jego program i powierzył arcyksięciu Józefowi palatynowi Węgier, rządy w kraju. Arcyksiążę prowadzi układy ze stronnictwami

Cesarz opuścił z rodziną i dworem Wiedeń i bawi pod Budapesztem. Powodem wyjazdu była obawa rozruchów we Wiedniu, do którego Czesi i Polacy nie dopuszczają wywozu żywności.

Cenzurę gazet zniesiono po 4 i pół latach.

Rozpadanie się Austrii na części i tworzenie się państw narodowych osamotnia zupełnie Niemców. Tylko oni pozostali z całego czwórprzymierza. W Bułgarii, Turcyi i Austrii utracili sprzymierzeńców. Austriya dawna nie istnieje. Rozebrały ją jej ludy pożegnawszy się bez żalu z jej rządami, polegającymi na podjudzaniu narodu przeciw narodowi i na ukrytej chęci niemczenia wszystkiego. Pogrzeb Austrii odbywa się szybko, Niemcy zaś pozostają bezbronni. Bez pomocy Austrii, bez wywożenia z naszych krajów węgla, nafty i żywności muszą prędzej czy później złożyć broń i poddać się na łaskę i niełaskę Ameryki. Już w ostatniej nocy odpowiedział rząd niemiecki, że czeka na warunki zawieszenia broni. Już obwołano tam szefa sztabu generalnego, Ludendorffa, głowę partii wojennej, która jeszcze w tych dniach nie chciała się nakłonić do pokoju i zamierzała po usunięciu rządu ludowego dalej wojnę prowadzić mimo ustawicznych klęsk na frontach. Zgniecenie Niemiec — to ostateczny koniec wojny a zarazem ostateczne zjednoczenie ziem polskich. Lata czekaliśmy na tę chwilę gnębieni niepewnością i wydarzeniami w świecie, ale z niezachwianą wiarą, że rozpadną się zaborcze państwa, że po Rożyi przyjdzie kolej na Austrię i na Niemcy. Los pozwolił doczekać tej chwili!

Na froncie zachodnim cofnęli się Niemcy w Belgii, przez co cała Flandrya i część Walonii dostała się w ręce koalicji. W północnym odcinku frontu francuskiego opróżniono Valenciennes i zagłębienie węglowe. W odcinku Le Cateau, przełamano linie niemieckie i zbliżono się ku granicy belgijskiej. Nadto poważny sukces odniosła koalicja na wschód od Aisne i na północ od Verdun. Stąd prowadzi najbliższa droga w granice Niemiec.

### Sprawy Polskie.

W Warszawie utworzył się rząd polski. Przewodniczącym ministrów został Świerzyński, ministrami zostali przedstawiciele trzech zaborów. Część tek jeszcze nie jest obsadzona. Nadto mianowanych ministrów z Poznańskiego oraz Piłsudskiego nie chcą Niemcy przepuścić do Warszawy. Rozpoczęto zabiegi o stworzenie wojska polskiego dla utrzymania ładu w kraju

Z Królestwem zegnają się Niemcy niechętnie, na ostatek wywożą i rabują co się tylko da. Wśród ludności wre przeciw nim, w Warszawie powtarzają się ciągle zamachy na policję pruską. Niemcy grożą zemstą i odwetem. Cierpi na tem bezbronna ludność.

W Cieszynie na Śląsku odbyło się olbrzymie zebranie polskie, chłopów i robotników, na którym jednomyślnie oświadczono się za przyłączeniem polskiego Śląska do Polski, wyrwaniem go z pod rządów niemieckich i nieoddawania polskiej ziemi Czechom.

W Niemczech rząd pruski godzi się już z myślą, że Poznańskie trzeba będzie Polakom oddać, natomiast bronią się przed oddaniem Gdańska. Tu Polsce przyszedł z pomocą prezydent północnej Ameryki, Wilson, niedwuznacznie oświadczając, że ziemie gwałtem obszarzone muszą być polskimi. Posłowie wielkopolscy w mowach swoich obstają za przyłączeniem całego zaboru do Polski, żarując Niemcom, że grabili i rabowali Polaków a nie oswobadzali, jakkolwiek chcą głosić się za naszych zbawców.

W Galicyi powstała myśl utworzenia podległej rządowi polskiemu komisji likwidacyjnej, któraby objęła rządy tymczasowe w kraju i likwidowała czyli kończyła nasze porachunki z Austryą. Na wyniki obrad tej komisji pod przewodnictwem p. ludo-wego, chłop. Witosa, czekamy niecierpliwie, chcąc mieć z góry wskazówki dalszego postępowania. Z za-tem też widzimy, że Czesi już rządzą się sami, a my teraz dochodzimy do porozumienia. Posłowie powinni w interesie ludności przyspieszyć obrady i pamiętać, że kraj oczekuje od nich energicznych rządów. Komisja podjęła już uchwałę wstrzymującą wywóz żywności z kraju, poleciła konfiskować wysyłane za granicę środki spożywcze. Musimy baczyć, aby nas nie ograbiono w ostatniej chwili. Wszystko powinno zostać w kraju. Nie jesteśmy już obowiązani do rekwizycyi, do oddawania naszych zapasów, żołnierze Polacy muszą wracać do domu i musi ustać ściganie dezertorów. Kraj podejmuje akcyę samoobrony. Ludność powinna przyjść z pomocą i zrozumieć zarazem, że da się tylko wtedy wykonać, gdy zachowamy spokój, gdy nie będziemy wszczynać zamieszek i gdy damy posłuch nowemu polskiemu rządowi.

## Dla uczczenia wielkiej chwili.

Bóg pozwolił nam zasiąść w najpiękniejszym zakątku Ojczyzny naszej. Podhale to perła Polski, do której od najdalszych krańców jej zjeżdżają rodacy nasi z Warszawy, z nad Bałtyku, z puszczy Litewskich, od Dniepru i z nad Odry.

Wszyscy spieszą tu serce uradować przepięknym widokiem, by hartować ducha spoglądając na dumne szczyty Tatr

Na nas, którym danem jest pod temi pysznemi górami mieszkać i którzy jesteśmy jakoby stróżami ich piękna, spoczywa obowiązek tego, co Bóg stworzył, nie zepsuć — konieczności życia naszego połączyć z pięknem przyrody nie szpecąc jej.

Chałupa góralska słońcem i wiehrem zrudziła pod koronami wiekowych jasionów i jaworów jest upiększeniem tej przyrody, smukły góral w małow-niczym stroju praocjów swych jest czemś niezmiernie pięknem, stado owiec, które gna przed sobą, jego zaprzęgi, dawne sprzęty domowe, kwaciasta spod-nica góralki, to wszystko, co powstało z prostego nieuczzonego poczucia piękna oczy zachwyca i nigdy ujmy przyrodzie nie czyniło — owszem ożywia boski krajobraz tatrzański.

Obowiązkiem każdego, co tu żyje, jest utrzymać piękno tej ziemi, nauczyć młodszych miłowania go, szanowania tego, co dawniejsi stworzyli, chlubienia się i używania stroju swych ojców, zachowania starodawnego zwyczaju, niewyzbywania się lekko-myślnego tej najcenniejszej spuścizny, bronienia się przeciw ohydzie fabrycznego przedmieścia w stroju obyczaju, budowie domu.

Chwilę obecną, gdy po wiekowej niewoli Oj-cyzna nasza wskrzeszona, powinno pokolenie, które patrzy na to zmartwychstanie upamiętnić, a zarazem przyczynić się do upiększenia swej ojczyzny. Najlepszym bo najpiększym i najtrwalszym pomni-kiem będzie masowe sadzenie drzew i gaików wol-ności. — Przez najbliższe dziesięć lat obsadzajmy budynki, wszelkie wolne miejsca, bystre stoki, kępy polne, drogi drogi jasionami, lipami, dębami i jawo-rami.

Za Wydział Rady Powiatowej w Nowym Targu  
prezes Jerzy Uznański.

## W sprawie wełny i skór.

Musimy się przygotować na to, że odrazu nie nastaną przedwojenne stosunki. Nie odrazu Kraków zbudowano — to musi każdy zrozumieć. Jeszcze pe-wien czas wlec się będą za nami jak kula u nogi wspomnienia wojny. Ale z tego wynika, że już dziś rozpocząć nawrót do stanu przed wojną, byle tylko spokojnie, rozważnie i bez zamieszek. Prędzej czy później ustać musi wszelka rekwizycya. Sądzymy, że można już teraz wstrzymywać je stopniowo i jedną za drugą znosić. Myślę, że najłatwiej zacząć od wstrzymania rekwizycyi wełny i zabierania skór. Do-póki istniało państwo austryackie, dopóty rekwizycya

miała podstawę w rozkazach cesarskich. Dziś jest ona zbyt cenną, dla kraju szkodliwą. Komu mamy tę wełnę i skórę ofiarowywać? Dotąd zabierano je w gminach, składano w magazynie w Nowym Targu czy gdzieindziej, przyjeżdżał z Krakowa komisyoner żydek, zabierał wszystko i posyłał wiedeńskiej centrali wełnianej, skąd znów szła do fabryk niemieckich na przeróbkę na materye dla wojska itd. Ile z tego widziało wojsko, a ile utknęło po drodze w fabrykach, tego się chyba nieprędko dowiemy. Dziś wojna się kończy, wojsko powróci do domu, komuż mamy darowywać nasze mienie? Fabrykantom niemieckim? Żebyż oni jeszcze przysyłali nam materye z tej wełny, toby było pół biedy, ale my tego nie oglądamy. Speculanci robią na tem interesy, a tu w kraju lud niema na ubranie a urzędnik czy nauczyciel albo chodzi obdarty albo płaci niebywałe sumy za tandetę, a skąd na to pieniądze wziąć? Oddawanie wełny obcym byłoby dziś zbrodnią. Musi zostać w kraju a nie wędrować za granicę, z którą się żegnamy i kończymy porachunki. To samo odnosi się do skóry.

Tymczasem namiestnictwo lwowskie i komendy wojskowe są jako głuszcze, co tokują, nie widząc i nie wiedząc, co się dookoła dzieje. Zasypują więc te urzędy nadal poleceniami, czemu starostwo dotąd nie przeprowadziło rekwizycji wełny, czemu się skór nie odstawia, czemu nie zabrano jeszcze rolnikom ziemniaków itd. Panowie ze Lwowa i Wiednia! Wybijcie sobie to z głowy, i wiedźcie że co było możliwem w r. 1917, nie jest już możliwem w r. 1918. Z tem się musicie pogodzić nie chcąc się narażać jedni na śmieszność, drudzy na odpowiedzialność przed społeczeństwem. Zostawcież w spokoju nowotarskie czy inne starostwo, zostawcież nietkniętą wełnę, skóry, ziemniaki, bo się nam tu w kraju przydadzą. Niechże od wstrzymania rekwizycji wełny i skór zacznie się zwolna zniesienie ciężarów wojennych. Jeżeli starostwo dotąd tego niedokonało, to i dalej nie będzie się kwapić z wykonaniem poleceń ludzi, którzy widać śpią i nie widzą, co się wokoło dzieje. W starostwach także rozumieją, kto przychodzi do władzy, niech więc zastosują się do nowych stosunków. Nie takie to trudne: trochę odwagi i zamknięcia uszu przed niedorzecznymi poleceniami.

## O naszych braci na Węgrzech.

W tych dniach podała pewna gazeta niemiecka, że hr. Karolyi ofiarował imieniem rządu węgierskiego Czechom 4 żupanstwa: nitrzańskie, orawskie, trenczyńskie i turczańskie. Nieprawdopodobną dotąd pogłoskę powtórzyły gazety polskie, nie zadając sobie trudu podania nazw tych żupanstw w uczciwym brzmieniu. I tak Orawę nazwały Arwą, a słowacką stolicę turczańską przekreśliły na jakiś Turoz (co to ma być?).

Wiadomość ta, jakkolwiek niewiarygodna, niemiłe zdziwiła nas Polaków. Podnosiliśmy w naszej gazecie od lat sześciu, że część północnych Węgier to ziemia zamieszkała przez górali polskich; wiedzą o tem Polacy jakkolwiek — niestety — mało, wiedzą i Słowacy, Czesi, Węgrzy, choćby z dzieł naukowych pisanych przez ich rodaków. Zdawać by się więc mogło, że nikt obcy nie sięgnie po te obszary niewątpliwie polskie i zrozumie, że ci węgierscy Polacy to nie przedmiot handlu w ręce niepolskie.

Tymczasem chce się zrobić z nich prezent komuś dalszemu, niż my sami! Słusznie nazwał krakowski „Ilustr. Kurjer codzienny“ takie postępowanie darowizną cudzej własności.

Nam niewolno zapominać o tem, że północne Węgry tzn. część Trenczyńskiego, Orawy i Spiża (nie całe Trenczyńskie, Orawę i Spiż, jak mylnie podają źle poinformowane gazety) zamieszkuje ludność polska, należąca do szczepu góralskiego. Na zagarnięcie tego ludu przez obcych zgodzić się nie możemy i nie zgodzimy!

Gdzie mieszkają za Beskidem i Tatrami polscy górale, wyliczyliśmy w nr. 43 naszego pisma na podstawie zgodnych opisów uczonych czeskich, słowackich, polskich i węgierskich. Dokąd sięga granica i jej oddziaływanie polskości, wiemy i poza nią nie idziemy. Ani pięćdziesiąt ziem czysto słowackiej nie chcemy uważać za polską! Ze sąsiadami Słowakami chcemy zgody, wzajemnego poparcia<sup>1)</sup> i zapomnienia dawnych uraz, gdyśmy po raz pierwszy przyszli głosić nasze prawa polskości na Węgrzech. Ale naszych około 100.000 liczących górali nie możemy się wyrzec, wobec pomniejszania naszych praw milczeć nie będziemy.

Los Węgier teraz się rozstrzyga. Jaki będzie, możemy przypuszczać. Ale jeżeli w istocie Węgrzy ustąpią Czechom Słowakom, jeżeli w istocie oddadzą Słowakom 14 żupanstw, to wtedy z tej strony granicy upomnieć się musimy o naszą ziemię, o nasz lud i domagać się dla niego innego rozstrzygnięcia. Na taką możliwość jesteśmy przygotowani!

<sup>1)</sup> Przy tej sposobności musimy wyrazić zdziwienie, jak mało u nas pisze się obecnie o Słowakach. W dziennikach mamy duże artykuły o Czechach i Jugosłowianach, tylko o sąsiadach z południa cicho, najwyżej jakaś wzmianka za pośrednictwem czeskich pism. Można by temu tu zaradzić.



Zakopane 21 października.

Nie mogę się oprzeć chęci podzielenia się swymi wrażeniami z obchodu niepodległości Polski i rocznicy Kościuszkowskiej. O godzinie 10<sup>1/2</sup> odbyła się

uroczysta suma z kazaniem, które wygłosił ks. Winkowski katecheta gimnazjalny, ceniony bardzo i jako kaznodzieja i jako wychowawca i miłośnik naszej młodzieży, nad którą pracuje z poświęceniem, z wiarą, iż młodzież przyniesie prawdziwe odrodzenie naszej ojczyzny. W gorących słowach wzywał zebranych do zgody i jedności, przedstawiając bezpodstawność wzajemnego uprzedzenia jednych warstw do drugich, a rozwinął to tak mistrzowsko a naturalnie, że głęboko wzruszył słuchaczy; płakali chłopci, płakała inteligencja. A tam u tronu Boga zbiegną się i złączą wspólne łyzy, a Królowa Polski zbierze je i zmieni w czysty kryształ brannej miłości i wyjedna nam zgodę i jedność, tę przepotężną broń przeciw wrogom naszej Ojczyzny. Po nabożeństwie ruszył pochód pod pomnik Jagiełły, gdzie przemówił prof. Müller a imieniem Podhalan p. Pawlica. Wieczorem odbyło się przedstawienie, a choć światło nie dopisało jak zwykle, młodzi artyści i uczniowie gimnazjum nie zrazali się tem i odegrali „Kordyana“ przy dwóch wojennych świeczkach w sali wypełnionej po brzegi.

Pozwolę sobie przestać na ręce Redakcyi 50 koron (nie paskarskie, bo takie celu nie osiągają) na fundusz uświadamiania narodowego ludu na Podhalu, gdyż uważam ze smutkiem, że w tym kierunku panuje jeszcze wielka ciemnota. Są jeszcze tacy w Zakopanem, którzy twierdzą, że gdyby nie Prusacy, tobyśmy z głodu ginęli, a choć Polska będzie, to ją panowie sprzedadzą. Płakać nad takimi Polakami.

Podhalanka.

#### Z frontu francuskiego

17 października.

Dopiero od 8 października mam pojęcie w przybliżeniu o zagubieniu Sodomy i Gomory, i to w 50 ym roku mego życia. Nic dziwnego, że w szkole jako dziecko nie mogłem tego pojąć. Dopiero gdy amerykańskie aeroplany w trzech liniach szły w powietrzu rzucając ogień i bomby, a ziemią nieprzyjacielskie armaty siały granatami, tak że jeden drugiego od dymu nie widział, zrozumiałem, że to zagłada świata. A myśmy prawie między obu ogniami ładowali rannych, to tylko szczęście od Boga, że jeszcze żyw. bom stał z wozem już gotowym do wyjazdu. Ale za to nasza pierwsza dywizja i 31 pułk piechoty... (tutaj podano straty.)

15 października pozbierano znów te niedobitki i dalej z nimi do rowów; ale Prusacy to idą na tyły, a naszych dziewięć dywizji wstrzymuje pochód nieprzyjaciół od Verdun

Robią z nami Prusacy to samo, co robili w r. 1914 pod Radomiem z legionami. W pierwszy ogień to Polacy, krasć i rekwirować to Prusacy.

Byłem i widziałem, jaka się działa krzywda legionom, dziś to samo nas spotyka. Możeby się o nas upomniano! Bo tu jest sam lud słowiański: Polacy, Ukraińcy, Słowaki, Chorwaty, Bośniaki, dalej Rumuny i Madziary, ino Niemca niema na lekarstwo.

Serdeczne pozdrowienie

Jan Rutkowski



Rada gminna w Nowym Targu odbyła 29 b. m. nadzwyczajne posiedzenie, na którym po przedstawieniu stanu sprawy polskiej przez burmistrza J. Rajskiego zatwierdzono pismo zwierzchności gminnej z życzeniami dla honorowego obywatela naszego miasta, Stan. Głabińskiego, ministra spraw zagranicznych w Warszawie, który w ciężkich czasach udzielał poparcia Nowemu Targowi. Z kolei zawiadomił burmistrz o zakupie 10 wagonów żyta i pszenicy z Królestwa polskiego dzięki poparciu ministra.

Następnie prof. Dziedzie omówił pokrótce znaczenie wolnej Polski dla ludności Podhala, znaczenie i wpływ Ameryki na powstanie i urządzenie Polski ludowej, wreszcie odwołał się do członków Rady, by zechcieli szerokim warstwom w mieście sprawę wolności Polski we właściwym świetle przedstawiać i wyjaśniać. Przemawiali dalej dr. Krotoski o Spizu i Orawie, Franciszek Dworski o akcyi zapomogowej dla najbiedniejszych i w tym celu wybrano komitet dla przydziału ziemi mniaków, dla kontroli nad wojenną kuchnią ludową, a wreszcie uchwalono domagać się od starostwa zlikwidowania i zamknięcia Powiatowej Centrali aprowizacyjnej, którą jak każdą centralę obdarza ludność miejska i wiejska niechęcią i niezadowolaniem. Uchwalono też uruchomić na cele organizacyi narodowej na Podhalu ofiarność publiczną, jakoteż kwotę 10 tysięcy koron uchwaloną w lutym przez Radę gminną.

**W spowodu epidemii hiszpańskiej** infuency przerwano naukę w gimnazjum Zakopiańskim do 11 listopada. W Nowym Targu zamknięto również kono. Hiszpanka szerzy się w sposób zastraszający w całej Europie środkowej. W pomoc jej idzie brak żywności, brak środków lekarskich, niedołęstwo władz i ogólne zamieszanie w świecie. We Wiedniu zamknięto wszystkie teatry, kina szkoły. W Budapeszcie wymarło w jednym tygodniu 2. 600 osób. Kto wie, czy nie nastąpi zamknięcie jarmarków dla zapobieżenia tej strasznej choroby.

**Kurs analfabetów w Nowym Targu.** Dalsza nauka czytania i pisanja dla osób starszych, przerwana przez

roboty w polu, rozpocznie 8 listopada po niesporach w Sokole. Nauką kieruje prof. Gołębiowski.

**Na organizację narodową** zamiast wieńca na trumnie ś. p. Kozubowskiego złożyli pp. dr. Mieszkowscy 50 k. p. Star. Psarski 50 k. dr. Diehl 50 k. dr. Dziedziec 30 k. Nadto na zgromadzeniu parafia Szaflary 273 k. 76 h.

**Po polsku** nie wolno telegrafować do Warszawy. Depeszę wysłaną z powodu manifestu przez zgromadzenie obywateli powiatu nowotarskiego do Rady Regionwróciły władze niemieckie z uwagą, że polski język jest niedopuszczalny.

Wynika z tego jasno, że Niemcy nieszczerze godzą się niepodległą Polskę i będą do ostateczności bronić się przed jej oddaniem, skoro do naszej stolicy nie pozwalają pisać w naszym języku. Poczemy się jednak, długo ich panowanie nie potrwa.

**Przeciw zabranii polskich wsi w Trenczyńskim, na Orawie i Spiżu** przez Czechów podnoszą się coraz częstsze protesty. Początek dało Zakopane (patrz Echo Tatrzańskie nr. 5) Wystąpił dalej „Ilustr. Kuryer codzienny“ nr. 203, obecnie wiec w Cieszynie na Śląsku, Rada gminna nowotarska, zgromadzenie w Szaflarach i. t. d. Jednocześnie zapadają uchwały, że ziemie te w razie odpadnięcia od Węgier nie mogą zostać pod panowaniem czeskim.

**W sprawie** akcji pomocy państwowej ogłasza nowotarskie starostwo, że wszelkie pogłoski o jej wstrzymaniu z powodu braku funduszków są nieuzasadnione i że akcja będzie nadal prowadzona mniej więcej w tych samych rozmiarach,

**Wysyłkę** pakietów prywatnych wstrzymano do poczt polowych 3, 4, 195, 195, 198, 279, 280, 287, 293 304, 337, 339, 356, 357, 360, 361, 374, 381, 383, 390, 405, 406, 412, 420, 427, 434, 440, 465, 466, 467, 469, 487, 488, 515, 523, 530, 531, 532, 534, 541, 593, 627, 640, 646.

**Ślub.** Dnia 29 października odbył się ślub p. Maryi Olesiównej, córki Andrzeja, profesora Akademii handlowej i Wandy z Szczepanowskich, z p. Michałem Marczakiem, rodem z Grywałdu, bibliotekarzem i archiwaryuszem w Dzikowie.

**Uroczyste nabożeństwo** dla ubłagania pomyślności dla naszego kraju w tej przelotowej chwili, kiedy jeszcze będąc pod ciężarem i uciskiem wojny zbliżamy się do upragnionego pokoju w wolnej ojczyźnie, odbyło się w Nowym Targu 27 października. Kościół wypełniła liczna publiczność mieszczańska i urzędnicza z radą miejską na czele, straż pożarna i przedstawiciele stowarzyszeń. W czasie sumy śpiewał Chór ludowy pod kierunkiem p. Apostoła. Podniosłe kazanie wygłosił ks. katecheta Wojewodziec o miłości zmarłej w ocaleniu ojczyzny, konieczności zgody między ludźmi i zapomnieniu ucisku wojennego zawinionego

przez obcych, oraz o potrzebie zachowania w tych poważnych chwilach rozwagi i spokoju, unikania wszelkich zamieszek, z których tylko nasi wrogowie skorzystają. Kazanie wywarło wielkie wrażenie. W podniosłym nastroju opuszczono kościół

**W Białce** odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół przy sposobności dnia odpustowego Szymona i Judy. Liczne tłumy przybyły na tę uroczystość. Nabożeństwo odprawił ks. dziekan Krawczyński, kazanie wygłosił ks. proboszcz Madej.

**Sprostowanie.** Wobec rozmyślnie zapowiane szerzonych fałszywych wieści o tem, że Sanatorium dla pierśiowo chorych dr. Dłuskiego w Zakopanem z powodu pożaru i spaleni się magazynów otrzymało w dużej ilości mąkę i chleb przeznaczone dla Zakopanego dnosimy co następuje: Chleba Sanatorium nie utrzymało wcale — poza zwykłą ilością — przydzielaną od czasu do czasu w tej samej proporcji jak i dla innych mieszkańców Zakopanego. To też najczęściej Zakład wypieka chleb we własnym zarządzie z mąki zakupionej prywatnie. Mąki pszennej przydzielono Zakładowi z powodu pożaru w wyjątkowej drodze 5 worków bezpośrednio po katastrofie.

Przeczyśmy stanowczo temu, aby starostwo w Nowym Targu miało specjalnie uprzywilejować Zakład; przeważnie zakupuje on produkty prywatnie, gdyż przydział urzędowy jest nieregularny i niedostateczny dla nas jak i dla wszystkich.

Zarząd Sanatorium dra K. Dłuskiego  
w Zakopanem.

**Tydzień K. B. K.** Książeczko-biskupi Komitet Pomocy dla ofiar wojny, zagrożony w swem istnieniu brakiem funduszków, postanowił poraz ostatni zapelować do ofiarności społeczeństwa i w tym celu ma zamiar ogłosić składki w całym kraju w pierwszym tygodniu grudnia bieżącego roku. K. B. K. pragnie w ten sposób zebrać fundusze na to, by założone przez siebie instytucje ustalić i oddać je jako trwałe nabytki w zakresie pomocy społecznej rządowi niepodległej Polski.

**Wsie bez żydów.** Oprócz wymienionych w poprzednich numerach wsi na Podhalu bez żydów, podajemy jeszcze Bańską, Leśnicę, Groń i Gliczarów. Natomiast w Szaflarach jest 34 żydów, w Kościeliskach 4, w Maruszynie 9, w Bukowinie 4, w Łopusznej 12. Waksmund był zawsze bez żydów, dopiero po pożarze w Łopusznej przesiedliła się tu jedna rodzina złożona z 8 osób. W powiecie żywieckim nie ma żydów w mieście Żywiecu i we wsi Lachowicach.

Od p. Bednarczyka z Cichego otrzymujemy nadto dalszy spis. W Koniówce żydów nie ma, w Cichem są 2 rodziny żydowskie (dor. 1912 było 6 rodzin, ale cztery się ulotniły po zniesieniu propinacji) w Dziańszu 2, w Ratułowie 2, w Starem Bystrem 1, w Podczerwonem 2, w Witowie 2 rodziny.

**Dobry chleb ze zrośniętego żyta.** Wiadomo każdemu, że chleb upieczony ze zrośniętego żyta bywa niesmaczny a nawet niezdrowy. „Tygodnik rolniczy” podaje sposób pieczenia chleba z takiego żyta. Mąkę rozczynia się z rana, a piecze się chleb dopiero na drugi dzień. W czasie kładnięcia ciasta, trwającego dłużej niż przy zwykłym pieczeniu chleba, tworzy się na powierzchni ciasta szara pianka. Otóż tę piankę trzeba starannie zebrać jak tylko zacznie się nagromadzać. Jeżeli zaś pianka nazajutrz przy mieszaniu chleba znowu się pokaże wtedy powinno się ją również bardzo starannie zebrać. Po wymieszaniu ciasta można zaraz wyrabiać bochenki, palić w piecu, zresztą postępuje się jak zwykle przy pieczeniu chleba. Gdybyśmy zostawili te szumowiny, to chleb by się nie wypiekł, byłby twardy, wilgotny, lepki i dla zdrowia szkodliwy. Po starannem zebraniu szumowin chleb da się należyście wypiec.

**Jak i co kradną.** Apteka w Czarnym Dunajcu donosi nam: Po długiej korespondencji i zachodach udało się nam zamówić przez wiedeńską Centralę leków 5 kg środków leczniczych od firmy w Opawie. Po wykupieniu zaliczki na poczezie i otwarciu

dotyczącej paczki z rozczarowaniem odkryto zamiast zamówionych leków przeszło 5 kg. aktów i dokumentów bardzo ważnych z sierpnia tego roku, dotyczących szpitala wojskowego w Boguminie, które prawdopodobnie zostały wysłane dla wyższych władz wojskowych. — O innych kradzieżach na pocztach i kolejach, jakie spotkały aptekę, narażając ją na poważne straty, już nie wspominamy. Wystarczy nadmienić, że około 6 adresów przesyłkowych na miejscowe poczezie bez skutku czeka odnośnych paczek.

**Przydręczni awanturnicy.** Miedzy Waksmundem a Nowym Targiem na roli Lachorowej wypasają bydło młodzi chłopcy z miasta, którzy widocznie z braku zajęcia zaczepiają spokojnych przechodniów ordynarnymi i nieprzyzwoitymi wyzwiskami i ruchami. Możeby rodzice tych pasterze zechcieli im zwrócić uwagę, że zaczepianie niewinnych ludzi po drodze nie przyczyni dobrej sławy mieszkańcom miasta.

**Na krosy południowe** nadeszła hojną ofiarę 1000 k. ks. arcybiskup lwowski Bilezewski, za którą składamy serdeczne Bóg zapłać.

**Za ten dział redakcyja nie bierze odpowiedzialności.**

Swój do swego!

POWIATOWA

SKŁADNICA I SKLEP KÓŁEK ROLNICZYCH W NOWYM TARGU

(Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręka)

Jest głównem źródłem zakupna towarów spożywczych dla miasta i okolicy, reguluje ceny i zapobiega lichwie towarowej.

Pośredniczy w zakupnie maszyn i narzędzi rolniczych.

1 filia na ul. Waksmundakiej. 2 filia na ul. Ludźmiarskiej 3 filia w KLIKUSZOWEJ.

## Nowy katolicki sklep

ROMANA STUDENTOWICZA w N. TARGU

róg kolejowej i Krzywej

poleca P. T. Publiczności guziki, nici, jedwabie na rulonach i w motkach, sznurowadła nieciane, grzebienie damskie, mydła toaletowe, perfumerye, pudry, przybory pisemne, kartki widokówki, papier listowy, ochraniacze stalowe i skórzane do podeszew, przybory szewskie, pończochy, szkarpetki, tasiemki, szcotezki do sukien, szcotezki ryżowe, miotły, pastę czarną i żółtą do obuwia i wiele różnych rzeczy.

Ceny umiarkowane, co dzień świeże nowości  
w niedzielę i święta sklep zamknięty.

## Dobra lokata gotówki.

Cegielnia w Nowym Targu, obok stacyi kolejowej, z murowanym piecem polowym (wypala się węglem), z trzema szopami i zapasem 75.000 cegieł surowym jest do sprzedania

Zgłoszenia w łaźni parowej w Nowym Targu

## Willa drewniana

piętrowa, zabudowanie gospodarcze w Szczawnicy n.D. o 24 pokojach urządzonych do sprzedania. Warunki poda Dr. Edward Stenzel, adwokat Lwów ul. Sokoła 3.

## Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie:

Stowarzyszenie (zajmujące z ograniczoną poręką.

obecnie:

**KRAKÓW, Rynek 22. I. p.**

**dostarcza hurtownie:**

- I. Nasiona, nawozy sztuczne maszyny rolnicze;
- II. Węgiel, koks, wapno, cement materiały budowlane;
- III. Artykuły spożywcze i domowego użytku wszelkie towary galanteryjne;
- IV. Naftę i smary.



**Taniej niż wszędzie! Popierajcie polski handel! Nie kupujcie u obcych!**

W każdym gospodarstwie rolnem i domowym niezbędnym jest i nader pożytecznym szydło „Lumax“, którym zeszywa się skórę, pasy i obuwie, krepce, płachty wozowe, worki i t. p. Przeszło milion tych szydeł jest już w użyciu. Do każdej sztuki dołącza się polski sposób użycia. — Cena za 1 sztukę z 4 różnymi igłami i zwojem nici koron 5 z przesyłką z góry płatną: 5 sztuk k. 22.50. za zaliczką 50 h. drożej

Wysłał FABR: DOM HANDLOWY

**M. Pierozek i Ska, Kraków, Karmelicka 97.**

Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na ręczce!

**Agentów** za wysoką prowizją do sprzedaży bardzo pokupnych, haftowanych jedwabiem obrazów „Nowość“ w artystycznie wykonanym passepartout poszukuje się w każdej miejscowości. Także kobiety będą przyjęte. Nowicyusze będą przyjęci. Nowicyusze będą pouczeni. Zakład Dewocyonalii Lwów, Sadownicka 58.

## Roboty kościelne

w różnych stylach wykonywa pracownia art. rzeźbiarska  
**WOJCIECHA BRZEGI**

w Zakopanem ul. Skibówki 1. 1.

## SPRZEDAJE i KUPUJE

przechodzone ubrania cywilne, uniformy pp. urzędników i oficerów, oraz skład maszyn do szycia ma  
**Józef Papier w Nowym Targu ul. Sobieskiego.**

# SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejstr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 2.

**SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI  
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI I KRUPÓWKI**

**ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.**

**FABRYKA WODY SODOWEJ**

POLECA:

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterie, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych

=====**HURTOWNE SKŁADY WIN.**=====

**GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYŃKU**

5